

Spór wokół PIT od sprzedaży na raty wciąż się nie kończy

Sądy uchylają kolejne interpretacje nakazujące podatnikom **płacić daninę od dochodu**, którego fizycznie jeszcze nie osiągnęli. Mimo to urzędnicy nie składają bronii

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Podatnicy, którzy zdecydowali się sprzedać na raty udziały lub akcje innej osobie, ale też ci, którzy zbyli je na rzecz swojej spółki w celu umorzenia, wciąż mają obawy, jak fiskus potraktuje ich rozliczenie. Osoby te uzyskują bowiem zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 6 lit. a ustawy o PIT „należne, choćby nie zostały faktycznie otrzymane” przychody z kapitałów pieniężnych. Powinny je też odpowiednio rozliczyć w zeznaniu rocznym PIT-38 składanym do końca kwietnia danego roku podatkowego. Podatnicy nie mają z tym większej trudności, jeśli wynagrodzenie otrzymają w całości w jednym terminie. Często zdarza się jednak, że już z samej umowy wynika, że pieniądze otrzymają w ratach i to płatnych w różnych latach (przykładowo 10 proc. w 2015 r., a 90 proc. w 2016 r.). Wtedy właśnie pojawiają się kłopoty.

Urzędnicy podatkowi stoją na stanowisku, że cały

taki przychód należy opodatkować już w dniu zawarcia umowy.

Uparty fiskus

W podanym wyżej przykładzie oznaczałoby to konieczność rozliczenia podatku od 100 proc. wynagrodzenia w zeznaniu składanym za rok 2015. Fiskus argumentuje, że przychód należy, o którym mówi wspomniany przepis, powstaje już w dniu zawarcia umowy sprzedaży, bo w tym momencie udziały/akcje przechodzą na własność ich nabywcy. Nie ma też znaczenia, że obie strony zgodziły się na zapłatę w ratach. Urzędnicy podkreślają m.in., że „sposób zapłaty ceny może być dowolnie modyfikowany przez strony transakcji i nie ma też wpływu na powstanie obowiązku podatkowego. Ten bowiem wypływa z dokonania przez podatnika zbycia udziałów w określonej dacie za określoną cenę, zbyciem jest zaś data zawarcia umowy sprzedaży”.

Takiego zdania był m.in. dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach w interpretacjach z 14 kwietnia 2015 r., nr IBPBII/2/4511-65/15/MZM

i z 9 marca 2015 r., nr IBPBII/2/415-1097/14/NG, dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie w interpretacji z 9 września 2015 r., nr IPPB2/415-971/14-6/MK1, dyrektor Izby Skarbowej w Bydgoszczy w interpretacji z 23 maja 2014 r., nr ITPB1/415-277/14/AD, dyrektor Izby Skarbowej w Łodzi w interpretacji z 27 czerwca 2014 r., nr IPTPB2/415-230/14-2/KR.

Liberalni sędziowie

Nie można żądać podatku od dochodu, który dopiero ma powstać – protestują podatnicy. Z ich zdaniem zgadzają się też sądy. Przykład to niedawny nieprawomocny wyrok bydgoskiego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z 21 lipca 2015 r. (sygn. akt I SA/Bd 504/15). Chodziło o podatnika, który sprzedał udziały spółki kapitałowej innemu takiemu podmiotowi. Wynagrodzenie miał otrzymywać w ratach płatnych w okresie 48 miesięcy. W związku z tym zapytał dyrektora bydgoskiej izby, w którym roku powinien płacić PIT od tych pieniędzy. Sam uważał, że daninę może płacić tylko od rat, których termin wyma-

galności już nastąpił. To w praktyce oznacza, że pieniądze będą opodatkowane w różnych latach. Przywołał też potwierdzający jego stanowisko wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 8 sierpnia 2013 r. (sygn. akt II FSK 2402/11). Mimo to fiskus uznał, że PIT należy zapłacić od całości kwoty w roku, kiedy zawarta została umowa.

Podatnik wygrał jednak przed sądem, który jasno podkreślił, że przychód powstaje dopiero wtedy, gdy sprzedawca udziałów/akcji może się domagać zapłaty. Decydują więc postanowienia umowy, bo to z niej wynika, kiedy kontrahent zobowiązał się spełnić świadczenie.

Bogate orzecznictwo

Tylko w ostatnim okresie takiego samego zdania był poznański WSA w nieprawomocnym wyroku z 2 lipca 2015 r., sygn. akt I SA/Po 599/15, oraz gdański WSA w orzeczeniu z 13 maja 2015 r., sygn. akt I SA/Gd 264/15. Ten ostatni sąd orzekał w ten sposób już wcześniej, m.in. w wyrokach z 11 lutego 2015 r. (sygn. akt I SA/Gd 1429/14) i z 27 stycz-

OPINIA EKSPERTA



ELŻBIETA LIS

doradca podatkowy,
radca prawny
w Kancelarii KSP Legal & Tax Advice
w Katowicach

Stanowisko bydgoskiego i wielu innych sądów administracyjnych zasługuje na aprobatę. Gdyby przyjąć przeciwny pogląd, mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której opodatkowany byłby przychód, który podatnikowi nie przysługuje i którego nie może się nawet domagać.

Przed nadejściem terminu wymagalności trudno mówić bowiem o wynagrodzeniu należnym.

Przyjęcie stanowiska prezentowanego przez fiskusa prowadziłoby do tego, że mimo iż podatnik nie miałby żadnej prawnej możliwości dochodzenia świadczenia za sprzedane udziały, to musiałby jednak ponosić związane z tym obciążenia podatkowe. Wydaje się, że powyższe stanowisko nadmierny fiskalizm. Ciągłe jednak organy podatkowe nie zgadzają się z poglądami prezentowanymi przez sądy. W rezultacie w przypadku odroczenia terminu płatności wynagrodzenia za sprzedaż udziałów przyjęty przez podatników moment powstania obowiązku podatkowego może być kwestionowany przez fiskusa.

nia 2015 r. (sygn. akt I SA/Gd 1399/14).

Z podatnikami zgadzał się także NSA w orzeczeniach z 25 maja 2011 r. (sygn. akt II FSK 63/10) i z 8 sierpnia 2013 r. (sygn. akt II FSK 2402/11). W ostatnim z nich

sąd kasacyjny jasno stwierdził, że podatku nie można liczyć od przychodu, który ma dopiero powstać. ©©

Podstawa prawna

Ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 361 ze zm.).